



CYTAT

"Odradzam natomiast pozyskiwanie warchlaków i przelatków w styczniu i w lutym. Dlaczego? Męskie warchlaki i przelatki są wtedy wychudzone, a osobniki żeńskie mogą już być prośne (szczególnie przelatki) "

Andrzej Klimaczewski - B&E 2/2006

Zima ze stycznia nie odpuściła i w lutym. Po wcześniejszym (i dobrze!) wykonaniu odstrzału dzików zajęliśmy się więc lisami. Bo choć w lutym trwa jeszcze sezon na byki i cielęta jeleni, to te należą jednak do zwierzyny "odstrzałowo" jesiennej. A lutowy lis strzelony śrutem przy nęcisku, czy na wabia, to prawdziwe łowieckie osiągnięcie. I jak przy tym pożytek dla łowiska!



GUSTAVE COURBET
LIS NA ŚNIEGU



PODSŁUCHANE ZŁODZIEJASZEK

W Świdwinie przy ulicy o sympatycznej nazwie Miła, na terenie osiedla wielorodzinnego w pobliżu parku, mieszka na parterze senior myśliwy - wieloletni, już "emerytowany", łowczy "Sokoła" - Waław Krzyżyk. Na balkonie dokarmia zimą ptaszyny. Dla sikerek na wysoko osadzonym daszku karmika umieszczał kawałki słoniny. W porze nocnej słonina znikala. Przypuszczenia, poparte dużymi opuszkowymi śladami, wskazywały, że sprawcą tego znikania jest wielgachny kocur. Oskarżenia te okazały się jednak niesprawiedliwe. W trzeciej dekadzie lutego br wpatrzony w ekran telewizora Waław, ku swemu wielkiemu zdziwieniu, zauważył liska chytruska, który wykonał diabelskiego młynka i zniknął z przysmakiem wysokoenergetycznym. W obliczu tego zdarzenia podkusiłem kolegę o dokarmianie w pokoju i oswojenie migranta.

Drugą specjalnością chytruska jest wykradanie z komórek działkowych kamaszy skórzanych i wygryzanie w noskach dziur. Opowiedział mi działkowicz, że podczas kopania przez niego działki podszedł chytrusek, którego on wypłoszył rzucając grudką ziemi. Po pewnym czasie dostrzegł lisa znowu, tym razem z kamaszem w zębach zdefraudowanym z uchylonej komórki. Pogoń nie pomogła - złoczyńca czmychnął w maliny. Po paru dniach działkowicz odnalazł buta, lecz już z dziurą w nosku. Podobnych sygnałów było więcej. Czyżby były to tylko psoty, czy może zasolenie potowe pociągało liska? Ciekawe, co jeszcze ten współlokator osiedlowy wyczyni?

Sygnały, że rudzielec w biały dzień wędrował chodnikami ulicy Sportowej, a wataszka dzików zalegała tuż obok oczyszczalni ścieków, w zaroślach zdegradowanej łąki przy rzeczce Galbenie, są coraz liczniejsze. Pewnikiem wolnożyjące zwierzęta chcą nam uświadomić, że żyjemy we wspólnym ekosystemie.

Jan Łuczyk



NASZE TROFEA

W tym miesiącu prezentujemy niektóre zdobycze łowieckie zdobiące pokój w domu Janka Maca w Łobzie.



ZNOWU BAŻANTY

Polowania z psami na pędzone bażanty to wieloletnia tradycja europejska. Dawniej uprawiane wyłącznie przez zamożnych, w ostatnich latach wracają do mody dostępne już dla szerokiej rzeszy myśliwych. Nic więc dziwnego, że podobnie jak w styczniu, tak i w lutym grupa kolegów z "Sokoła" wybrała się na takie łowy; tym razem w okolicy Gniezna. Pogoda znowu dopisała wspaniale, a formą strzelecką błysnął (także znowu po sukcesach na strzelnicy) Janusz Jastrzębski. Strzelił 11 kogutów i został królem polowania! Oczywiście serdecznie gratulujemy.

